

Warszawa, 12 września 2023 r.

OŚWIADCZENIE POLSKIEGO ZWIĄZKU ŁYŻWIARSTWA SZYBKIEGO W SPRAWIE ZARZUTU NARUSZENIA PRZEPISÓW ANTYDOPINGOWYCH

Szanowni Państwo,

w nawiązaniu do komunikatu Polskiej Agencji Antydopingowej („POLADA”) oraz pojawiających się w ślad za nim informacji prasowych, potwierdzamy, że Pani Natalia Maliszewska otrzymała od POLADA zarzut naruszenia przepisów antydopingowych polegający na nieprzekazaniu wymaganych danych pobytowych.

Pragniemy wyraźnie podkreślić, że sprawa prowadzona przez POLADA nie dotyczy wykrycia jakiegokolwiek substancji zabronionej. Zawodniczka w ostatnich latach została poddana kilkudziesięciu kontrolom antydopingowym, które nigdy nie wykazały obecności żadnej substancji zabronionej.

Pani Maliszewska jest zarejestrowana od 2017 r. w tzw. Zarejestrowanej Grupie Zawodniczej i ma obowiązek podania swoich danych pobytowych, w tym określenia codziennego 60-minutowego okienka, w którym może zostać przeprowadzona kontrola antydopingowa. Życie profesjonalnego sportowca wiąże się z częstymi wyjazdami na zgrupowania czy zawodami sportowymi, w tym również dość dynamicznymi zmianami planów przygotowań (nie wspominając, że jak każdego człowieka również i sportowca dotyczą sytuację osobiste, losowe lub wyjątkowe, które wpływają na wykonywanie przez nich swoich codziennych obowiązków), co natomiast nakłada na sportowców obowiązek aktualizacji swoich danych pobytowych. W teorii brzmi to dość prosto i prozaicznie, ale w praktyce powoduje u wielu sportowców problem z terminowym wprowadzaniem tych zmian (również z przyczyn technicznych, gdy często pozostają za granicą).

Tak też było w tym przypadku. Wobec przekazania do przestrzeni medialnej sprawy pani Natalii Maliszewskiej, przed jej finalnym zakończeniem, czujemy się zobowiązani do przekazania Państwu szczegółowej informacji dotyczących zarzuconych jej błędów, tak by opinia publiczna poza chwytliwym tytułem o naruszeniu przepisów antydopingowych (co na dziś nie zostało jeszcze stwierdzone przez żaden organ), mogła również poznać szczegóły sprawy i ocenić czy w takim przypadku zasadne jest przedstawienie Pani Maliszewskiej jako „dopingowca”. Zawodniczka przez całą swoją karierę sportową nigdy nie naruszyła przepisów antydopingowych, a jej wyniki kontroli antydopingowych są świadectwem uczciwości.

Naszej mistrzyni zarzuca się dwa błędy wprowadzenia danych pobytowych – jeden w listopadzie 2021 r., a drugi w październiku 2022 r.

Pierwszy z tych błędów jest związany z udziałem zawodniczki w Pucharze Świata ISU w Dordrechcie, czego wszyscy mieli pełną wiedzę i świadomość (w tym międzynarodowe i krajowe organizacje antydopingowe). W tych dniach była oczywiście w pełni dostępna do kontroli antydopingowej. Taka okoliczność w świetle obowiązujących przepisów antydopingowych może stanowić wyjątek uzasadniający brak zmiany danych.

Drugi z błędów jest związany z brakiem zmiany danych, gdy przebywała na obozie sportowym w Kanadzie i zmiana nie była możliwa z przyczyn technicznych. Swoje problemy z możliwością uzyskania niezbędnych „kodów” do zmiany sygnalizowała swojemu sztabowi, jak i POLADA.

Natomiast trzeci z przypadków, który obecnie jej się zarzuca dotyczy tzw. „nieudanej próby kontroli antydopingowej”, która rzekomo miała miejsce w dniu 19.11.2022 r. W tym przypadku – biorąc pod uwagę okoliczności tej sytuacji i przywołanie jej w komunikacie POLADA – jesteśmy zmuszeni Państwu przekazać dużo więcej szczegółów, gdyż obecnie okazuje się, że kilkuminutowe spóźnienie może spowodować bardzo poważne konsekwencje w postaci 2-letniej dyskwalifikacji.

W dniach 17-20.11.2022 r. w obiekcie sportowym w Białymstoku, w którym trenuje zawodniczka, odbywały się zawody ISU Junior Challenge, co powodowało, że treningi reprezentacji Polski miały zmienne godziny ich przeprowadzenia, z uwagi na konieczność dopasowania się do terminarza zawodów. Zdarzały się więc sytuacje, że treningi były przesuwane na inne godziny. W późnych godzinach wieczornych 18.11.2022 r. zawodniczka dowiedziała się, że następnego dnia godziny treningu zostały zmienione i trenować będzie wcześniej rano. Jako swoje miejsce pobytowe na ten dzień, w godzinach od 7 do 8, miała wskazane swoje miejsce zamieszkania, które oddalone jest 5 minut od obiektu sportowego. Nie mając pewności, że trening faktycznie się odbędzie nie zmieniła swoich danych. Gdy tylko zorientowała się, że kontrola antydopingowa jest obecna w jej miejscu zamieszkania, a ona przebywała w tym czasie w obiekcie sportowym, skontaktowała się telefonicznie z kontrolorem i następnie kilka minut po 8 stawiała się w swoim miejscu zamieszkania (co potwierdza protokół kontroli antydopingowej). Następnie kontroler antydopingowy po potwierdzeniu tego w POLADA przeprowadził kontrolę antydopingową i pobrał od pani Maliszewskiej próbkę. Ta kontrola antydopingowa również nie wykazała obecności żadnej substancji zabronionej. Następnie po tej sytuacji była ponownie kontrolowana – również w tym wypadku pobrane próbki były „czyste”.

W związku z tą sytuacją w grudniu 2022 r. zawodniczka złożyła wszelkie niezbędne wyjaśnienia do POLADA i Panelu Dyscyplinarnego przy POLADA, który uznał brak podstaw do stwierdzenia jednostkowego naruszenia po jej stronie. Od tak wydanej decyzji odwołanie do CAS wniosła WADA, które to odwołanie zostało poparte przez POLADA. Po rozpoznaniu sprawy CAS postanowił uchylić wydaną decyzję i stwierdził, że opisana powyżej sytuacja stanowi jednak jednostkowe naruszenie po stronie Pani Maliszewskiej. To natomiast obecnie dało to podstawy POLADA do postawienia zarzutu naruszenia przepisów antydopingowych.

Zawodniczka pragnie zapewnić, że tak jak poprzednio tak i teraz zamierza aktywnie współpracować z organami rozpoznającymi przedmiotową sprawę. Chce jednak wyraźnie podkreślić, że ostatnia sytuacja dotyczy kilkuminutowego spóźnienia na kontrolę antydopingową, która następnie została

przeprowadzona. W takiej sytuacji nie do końca jest zrozumiały zarzut „nieudanej próby kontroli antydopingowej”. Według POLADA, WADA i CAS, gdyby łyżwiarka stawiała się o 7:59, a nie kilka minut po 8, to nie byłoby podstaw do stwierdzenia naruszenia. Oczywiście przyjmujemy do wiadomości i akceptujemy fakt, że sportowiec ma obowiązek wskazania 60-minutowego okienka, podczas którego powinien znajdować się w zadeklarowanym miejscu, ale nie potrafimy zrozumieć jak w opisanej ww. sytuacji kilkuminutowe spóźnienie i następnie oddanie próbki, która była czysta, miałyby stać w sprzeczności z celem przepisów antydopingowych w tym zakresie tj. by w określonym miejscu i czasie oddać próbkę do badania.

Konstrukcja przepisów antydopingowych w tym wypadku jest o tyle niesprawiedliwa, że wielokrotnie kontrolerzy antydopingowymi zjawiali się u zawodniczki na kilka minut przed końcem wskazanego 60-minutowego okienka lub dosłownie kilka minut po wskazanym okienku i w takiej sytuacji była ona zobowiązana do pozostania i przeprowadzenia kontroli antydopingowej. Czysto ludzko wydaje się, że każdy ma prawo do tych kilku minut spóźnienia.

Czy w sytuacji w jakiej znalazła się zawodniczka przepisy antydopingowe faktycznie realizują swój cel tj. walki z nieuczciwymi sportowcami? Czy jako sportowiec – w tak opisanej sytuacji – faktycznie jest nieuczciwa? Wydaje się, że zachowała się jak przystało na uczciwego sportowca. Po tym jak w trakcie treningu zorientowała się, że jest kontrola antydopingowa natychmiast udała się do zadeklarowanego miejsca i poddała kontroli antydopingowej. Próbka była czysta. Organizacja antydopingowa wykonała swój obowiązek, bo sprawdziła Panią Maliszewską w tym dniu i w deklarowanym miejscu.

Rafał Tataruch
Prezes Zarządu PZŁS